

„Dziennik Płocki” relacjonuje

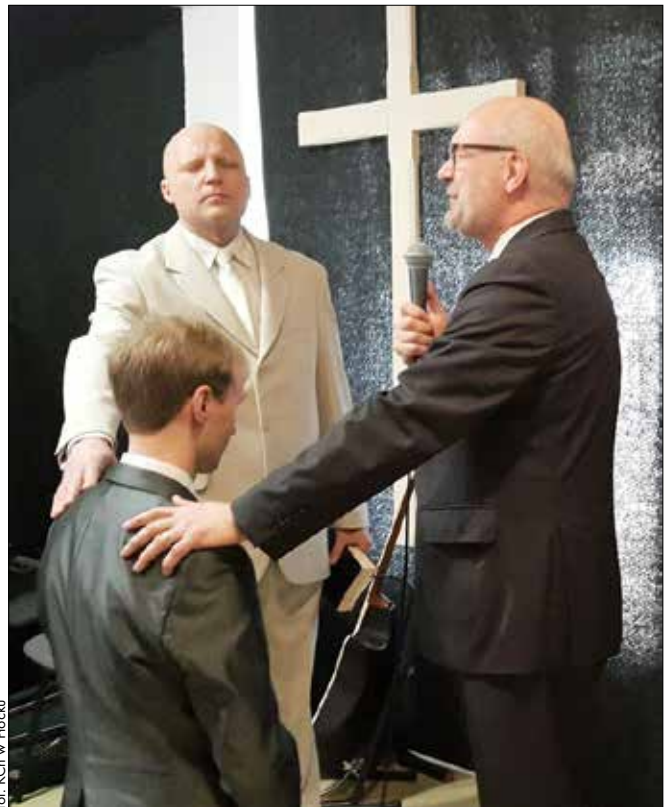
# Z Bogiem przez życie idzie się inaczej

**N**abożeństwo trwa około dwóch godzin. Podczas jego trwania, uwielbiają Pana – śpiewając. Na pamiątkę Ostatniej Wieczery spożywają kawałki macy i wino. Jest też kazanie, w tym przypadku – przesłanie. Najciekawsze jednak jest na sam koniec. Wszyscy obecni na nabożeństwie w kaplicy, przenoszą się do pokoju, w którym rozmawiają, dyskutują, wymieniają się poglądami. Wspólnie spędzają czas. Członkom Kościoła przyświeca wymowne hasło: „Wierni Bogu, przyjaźni ludziom, oddani Ewangelii”.

Mowa o Kościele Chrystusowym, który w Płocku mieści się przy ulicy Nowowiejskiego 9. Budynek jest niewielki, nie rzuca się w oczy. Jakby przycupnięty między blokami, a resztą starszych zabudowań. Architektonicznie wpisuje się w swoje otoczenie. Od pozostałych budynków w zabudowie wyróżnia go krzyż i napis: „Jezus – Drogą, Prawdą i Życiem”.

W jednopiętrowym budynku jest bardzo skromnie. Na parterze jest sala, w której odbywają się nabożeństwa – tzw. kaplica. Każde nabożeństwo ma określony porządek. Pierwsza część to uwielbienie, podczas którego wierni śpiewają i w ten sposób pokazują swoją miłość do Pana Boga. *Jest to nasza modlitwa* – wyjaśnia Tomasz Zgorzelski, nowo mianowany pastor Kościoła Chrystusowego w naszym mieście. *To, co dzieje się podczas nabożeństwa w trakcie uwielbienia, ma przybliżyć wiernych do Boga. Zadaniem wspólnoty jest, aby opowiadać o Bogu innym. Działania naszego Kościoła są jakby dwutorowe: każdemu kto nie zna Pana Boga, żeby mu o Nim opowiedzieć, żeby zachęcić do tego i wyjaśnić, że Pan Bóg chce relacji z każdym człowiekiem. A kolejną sprawą jest uświadomienie, że z Bogiem przez życie idzie się inaczej – pięknie, spokojnie, lepiej i w tym momencie zyskujemy coś nadzwyczajnego, czyli zbawienie – tłumaczy nam Tomasz Zgorzelski.*

To, co w całym chrześcijaństwie jest najważniejsze, to samo jest i dla wiernych Kościoła Chrystusowego. Jezus umarł na krzyżu, a kiedy umierał, to właśnie na Nim dokonał się wyrok, który należał się wszystkim ludziom. *Dla nas jest podstawą, że Pan Jezus już wszyst-*



fol. KCh w Płocku

*ko wykonał. W rozumieniu naszego Kościoła – my już nic do tego nie możemy dołożyć, żeby zyskać zbawienie. Karą za to, że jesteśmy grzeszni, jest śmierć i dotyczy to każdego człowieka, bo nie ma ludzi bezgrzesznych. Karę za mój grzech przyjął Pan Jezus – tłumaczy pastor. Biblia mówi, że nie ma innej drogi do nieba i do relacji z Bogiem Ojcem jak przez Jezusa Chrystusa. [...]*

Nabożeństwa w płockim Kościele odbywają się w każdą niedzielę o godzinie 10:00. *W ostatnim czasie zwiększyła się liczba wiernych naszego kościoła. Coraz większa liczba osób dołącza do nas. Mamy też dużą grupę sympatyków, przychodzą na nasze nabożeństwa – opowiada nam Zgorzelski. Według naszego rozmówcy to zasługa Jacka Konickiego, głównego pastora Kościoła w Płocku. Zrobił dla niego bardzo dużo. Organizował imprezy, koncerty – podkreśla Tomasz*



fol. KCh w Płocku

Zgorzelski. Kościół utrzymuje się z darowizn jego członków. Budynek, w którym ma siedzibę płocki Kościół będzie remontowany, rozbudowywany i modernizowany.

### Słowo o Tomaszu Zgorzelskim

Jest płocczaninem. Ma 34 lata, żonę Karolinę i trójkę dzieci. Uczy w szkole muzycznej gry na fortepianie. *Od zawsze byłem zaangażowany w Kościół. Byłem ministrantem, grałem w kościele na fortepianie, uczestniczyłem w rekolekcjach. Początkowo to było na zasadzie, że chcę się podobać Panu Bogu. Chciałem, żeby On na mnie spojrział, żeby mnie lubił* – opowiada nam o sobie. *Zatem tak naprawdę zupełnie odwrócenie tego, co Bóg mówi o ludziach. Wtedy jednak tak to odbierałam – jeżeli będę się starał, to spotka mnie za to jakaś nagroda. Usłyszałem też, że Bóg jest sędzią sprawiedliwym – za złe karze, za dobre wynagradza. W umyśle dziecka znaczyło to tyle, że jak będę robił dobrze, to będą mnie spotykały nagrody, a jak źle – to będę karany. Dziś my-*

*razem pomodlić, poczytać Biblię – wspomina. Na tym pierwszym spotkaniu poszły trochę iskry. Ich prawdy i argumenty nie docierały do nas, bo według nas był tylko jeden, słuszny Kościół – katolicki, który znaliśmy od zawsze. Jednak od tego spotkania zacząłem czytać Biblię – przyznaje. Sześć lat pracowały w nas te wszystkie prawdy, które czytaliśmy w Słowie Bożym i po tych sześciu latach zdecydowaliśmy, że nasze miejsce jest gdzieś indziej. Podjęliśmy decyzję, że chcemy być w Kościele, który opiera się tylko na Słowie Bożym* – opowiada. Tak Tomasz Zgorzelski wraz z żoną Karoliną trafili do Kościoła Chrystusowego w Płocku.

*Stopniowo, powolutku zaczęliśmy tutaj zaglądać, jako nowe osoby. Poznawaliśmy wspaniałych ludzi, zaczęły się przyjaźnie. Potem zacząłem grać w uwielbieniu. Następnie zaproszono nas do grupy uczniowskiej, czyli takiej, gdzie się spotykamy np. w cztery osoby (w tej chwili prowadzę taką grupę), mamy trzyletni program nauczania, zadawane lekcje do domu, czytamy Biblię, mamy coś w naszym życiu poprawiać, ale przede wszystkim poprawiać naszą relację z Bogiem – wyjaśnia. Usystematyzujemy, na początku grałem, brałem czynny udział w uwielbieniu i byłem w tej grupie. I tak naprawdę moja służba w Kościele rozpoczęła się od momentu, kiedy przyszedł nowy pastor – opowiada z uśmiechem.*

*To było cztery lata temu. Pastor Konicki powierzał Zgorzelskiemu kolejne służby do wykonania. Kiedy pierwszy raz usłyszałem od pastora, że mam powiedzieć kazanie, stwierdziłem, że może jedno, to jakoś powiem. No ale potem, to już nie wiedziałem, co będę mówił – przyznaje z rozbrajającą szczerością. Jednak Bóg tak prowadzi to wszystko, że teraz robię to co dwa tygodnie i nie*



fol. KCh w Płocku

*mam z tym najmniejszych problemów. Inspirację czerpię z Biblii. Często siadam, czytam i nagle myśl – „no tak... Panie Boże”.*

*Wierzę, że to Duch Święty pokazuje mi te fragmenty, którymi powinienem podzielić się z wiernymi naszego Kościoła. Nie ośmielam się powiedzieć dziś nic, czego sam bym w życiu nie przerobił. Jest to podstawa tzw. kaznodziejstwa. Jeżeli Bóg coś ze mną przepracuje czy ja z Bogiem w życiu, czy coś zrozumieć ze Słowa Bożego – stosuję to w moim życiu. Wtedy opowiadam o tym i mówię, zobaczcie, czy to właśnie nie jest tak – opowiada o funkcji nauczania w Kościele.*

Potem Jacek Konicki zaproponował Tomaszowi bycie pastorem. *Pierwsze moje wrażenie było takie, że mogę być, ale tylko pomocniczym. Nie wyobrażam sobie bycia pastorem pierwszym. W Radzie Starszych tak, to jest wielki przywilej – zaznacza nowo mianowany płocki pastor. Co oznacza pastor w Kościele Chrystusowym? Na myśl przychodzi mi tylko jedno słowo – służba. To nie jest awans czy godność, to jest służba. Jest to kolejny krok w mojej służbie – odpowiada bez namysłu. Mam w tym wszystkim ogromne wsparcie żony. W naszym Kościele jest tak, że aby być dobrym pastorem, to trzeba być mężem jednej żony, dobrze prowadzić swój dom, mieć dobrze wychowane dzieci. Jeżeli nie umiesz prowadzić swojego domu, nie radzisz sobie, to jak niby chcesz prowadzić Kościół? Żona prowadzi z kolei w Kościele grupę teatralną, organizuje przedstawienia.*

Wracając do nabożeństw, które odbywają się w każdej niedzielę przy ulicy Nowowiejskiego 9. Pierwszą częścią jest uwielbienie – wszyscy uczestniczą w tej szczególnej modlitwie, wyrażanej śpiewem. Pod koniec

uwielbienia wszystkie dzieci idą na piętro – są tam specjalnie przygotowane pokoje dla nich. Dla każdej grupy wiekowej odpowiednio przystosowane. Znajdują się tam zabawki, gry edukacyjne czy książki. Przez czas trwania nabożeństwa dzieci mają tam zajęcia. W tym czasie mamy i tatusiowie uczestniczą w nabożeństwie. Następnie jest rozważanie – czytanie fragmentów Pisma Świętego i przystąpienie do komunii, czyli wieczerzy (pamiątka Ostatniej Wieczerzy). Po wieczerzy są ogłoszenia. Następnie jest zbierana kolekta, czyli taca. W tym momencie też jest czytany fragment Pisma. Na koniec nabożeństwa w kaplicy jest kazanie tzw. przesłanie.

Na tym jednak nie kończy się spotkanie wiernych w kościele. Po głównej ceremonii nabożeństwa wszyscy idą do dużego pokoju na piętrze budynku. Tam wspólnie spędzają czas. Jest tam coś w rodzaju kawiarenki, można zatem wypić kawę, herbatę, soki czy pojeść owoców. W pokoju znajdują się stoliki, półka z książkami, kanapa, krzesła. *Tu sobie siadamy, rozmawiamy, dzieci się bawią. Nabożeństwo trwa około dwóch godzin, a potem mamy wspólny czas na rozmowy i rozważania. Nam to się bardzo podoba, a dzieci wprost uwielbiają spędzać tu czas – podkreśla Tomasz Zgorzelski na koniec naszej rozmowy.*

Płocki Kościół Chrystusowy ma swoją stronę internetową (<http://plock.chrystusowi.pl>), tam na żywo można oglądać cotygodniowe nabożeństwa. Mnóstwo zdjęć i informacji można znaleźć też na Facebooku Kościoła.

LENA ROWICKA

Źródło: <https://dziennikplocki.pl/?P=272667>, 5 kwietnia 2018 r.  
Wykorzystano za pozwoleniem



for. KCh w Płocku